

Ręsia boga

5 sierpnia 2020

Ostatnie polskie wybory prezydenckie można porównać do meczu piłki kopanej Argentyna – Anglia w czasie mistrzostw świata w Meksyku. Wówczas bramkę decydującą o wejściu Argentyny do finału rozgrywek i zwycięstwie Argentyny w turnieju zdobył Diego Maradona. Dodatkowo tamte zwycięstwo Argentyny miało też smak politycznej, nacjonalistycznej zemsty. Turniej odbywał się cztery lata po przegranej przez Argentynę wojny z Wielką Brytanią o archipeląg Falklandy – Malwiny. Decydującą bramkę zdobył Maradona nieuczciwie. Wykorzystał do tego swą rękę, co w piłce nożnej jest zabronione. Sędzia, w przeciwieństwie do telewizyjnych widzów i komentatorów, przewinienia zawodnika nie zobaczył i gola uznał. Już po turnieju Maradona przyznał się do gry ręką. Ale uznał ją za „La mano de dios”, czyli „Rękę boga”. Uważał, że to nieuczciwe zwycięstwo zwyczajnie się Argentynie należało.



Pan prezydent Duda został wybrany przy pomocy rąsi innego boga. Przede wszystkim TVPiS, która jest przedłużeniem ramienia jaśniepana prezesa Kaczyńskiego. Traktowanego przez wyznawców PiS jak boga. Pomimo tej, i licznych innych nieuczciwości, wybory prezydenckie roku 2020 są ważne. A pan prezydent Andrzej Duda legalnym prezydentem RP. Co uznali najbardziej rzetelni na świecie sędziowie – obserwatorzy OBWE.

Skoro pan prezydent Andrzej Duda jest legalnym prezydentem RP, to w jego zaprzysiężeniu powinni brać udział parlamentarzyści klubu Lewicy. Bo parlamentaryzm to gra zespołowa. Nie jest dla herbertowskich politycznych estetów. Bo są oni częścią konstytucyjnego Zgromadzenia Narodowego przed którym nowo wybrany prezydent musi złożyć przysięgę. Poza tym powinni to zrobić by okazać szacunek dla 10 milionów wyborców pana prezydenta Dudy.

W tej, zaplanowanej na 6 sierpnia, uroczystości nie muszą za to brać udziału lewicowi posłowie do Parlamentu Europejskiego. Nie stanowią Zgromadzenia Narodowego. Nie będą oni, w przeciwieństwie do parlamentarzystów krajowych, musieli współpracować z panem prezydentem Dudą przez najbliższe lata. Mogą zatem demonstracyjnie zbojkotować to pandemiczne zaprzysiężenie. Przypominać wszystkim i wszędzie swe moralne obrzydzenie do prezydenta nieuczciwie wybranego.

Zresztą panu prezydentowi Dudzie też 6 sierpnia lekko nie będzie. Jako człek deklarujący swą wiarę w Boga, już podczas swego zaprzysiężenia, poczuje złowrogi, ostry cień mgły boskiego fatum.

Kłamstwo pandemiczne uprawiane w czasie prezydenckiej kampanii wyborczej przez elity PiS sprawiło, że mamy nawrót zarazy. Zachorowania nawet wśród krajowych elit politycznych.

Mamy nowe ognisko zarazy w Senacie RP. Być może mamy je też w mieszczącym się w tym samym gmachu Sejmie RP. Tylko nie mamy informacji o nim, bo kłamstwa są fundamentem polityki elit PiS.

To wszystko sprawia, że jeszcze we wtorek nie znane były szczegóły czwartkowego zaprzysiężenia. Nie było publicznie wiadome przed jak licznym Zgromadzeniem Narodowym pan prezydent będzie swą przysięgę składał. Aby legalnie rozpocząć swą nową kadencję.

Wiemy za to już, że grupa polskich konstytucjonalistów już kwestionuje ważność złożenia prezydenckiej przysięgi przed tylko częściowo obecnym na Sali Plenarnej Zgromadzeniem Narodowym. To może być powodem, że pan prezydent Duda będzie miał skazę nieuczciwego wyboru i niekonstytucyjnie złożonej przysięgi. Co może być powodem do przyszłego bojkotowania go przez liczne instytucje i obywatele RP.

Diego Maradona przyznał po turnieju, po zdobyciu Pucharu, że zagrał nieuczciwie. Kibice wybaczyli mu, bo był on także

jednym z najlepszych piłkarzy w historii światowego futbolu. Pan prezydent Duda jako urzędujący prezydent nigdy poziomu Maradony nie osiągnął. Przeciwnie – ma szansę być najgorszym z dotychczasowych wybranych prezydentów RP. I dodatkowo jeszcze ze skazą nieuczciwego wyboru i niekonstytucyjnego zaprzysiężenia.

Autorstwo: Piotr Gadzinowski

Źródło: Trybuna.info